

Sygn. akt IX Ca 326/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski (spr.)
Sędziowie:	SO Małgorzata Kasztelan SO Mirosław Wieczorkiewicz
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Najdrowska

po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2017 r. w Olsztynie na rozprawie
sprawy z powództwa P. G.
przeciwko B. G.
o naruszenie posiadania
na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie
z dnia 19 grudnia 2016 r., sygn. akt I C 2063/16,
oddala apelację.

Małgorzata Kasztelan Jacek Barczewski Mirosław Wieczorkiewicz

Sygn. akt IX Ca 326/17

UZASADNIENIE

Powód P. G. wniósł o przywrócenie naruszonego przez pozwaną B. G. posiadania zabudowanej nieruchomości położonej w O. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), stanowiącej własność pozwanej, poprzez nakazanie pozwanej wydanie powodowi kluczy do domu mieszkalnego znajdującego się na tej nieruchomości. Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że umową z 23 listopada 2005 r., strony ustanowiły z dniem jej podpisania rozdzielność majątkową małżeńską, a także dokonały podziału majątku wspólnego stron w ten sposób, że prawo własności nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym w zabudowie szeregowej, położonej w O. przy ul. (...) przyznano na własność pozwanej bez spłat i dopłat. Pomimo zawarcia ww. umowy strony, wraz z synem R., w dalszym

ciągu wspólnie zamieszkiwały w O. przy ul. (...). W dniu 27 kwietnia 2016 r. podczas nieobecności powoda w domu pozwana wymieniła zamki, uniemożliwiając tym samym powodowi dostęp do domu.

Pozwana B. G. wniosła o oddalenie powództwa w całości. Wskazała, że powód nigdy nie był zameldowany w domu przy ul. (...) na stałe bądź okresowo. W domu przebywał włącznie jako gość, tylko i wyłącznie na zaproszenie pozwanej. Podniosła, że wielokrotnie prosiła powoda o zabranie jego rzeczy, które zgromadził w domu jeszcze przed dokonaniem rozdzielenia majątkowej. Wskazała, że z dokumentacji przedłożonej przez powoda wynika, iż zamieszkuje on w O. przy ul. (...).

Wyrokiem z 19 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie w punkcie I uwzględnił powództwo, w punkcie II zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.247 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nadając jednocześnie orzeczeniu w punkcie I rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd ten ustalił, że w dniu 23 listopada 2005 r. strony zawarły umowę majątkową małżeńską oraz dokonały podziału majątku. Na podstawie tej umowy pozwanej przyznano na własność m.in. prawo własności nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym w zabudowie szeregowej, położonej w O. przy ul. (...) bez spłat i dopłat.

Pomimo ustanowionej rozdzielenia majątkowej strony zamieszkiwały razem w O. przy ul. (...). Pozwany opłacał wszystkie koszty utrzymania mieszkania, robił zakupy dla całej rodziny do kwietnia 2016r., tj. do momentu gdy pozwana wymieniła zamki. Ponadto strony razem zajmują się dzieckiem. Pozwany zajmuje poddasze ww. nieruchomości.

Pozwana wymieniła zamki w drzwiach w 2016 r. i nie wydała powodowi nowych kluczy, tym samym uniemożliwiając mu korzystanie z nieruchomości.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz na podstawie poczynionych ustaleń roszczenie powoda zasługiwało zdaniem Sądu Rejonowego na uwzględnienie w całości. Dokonując powyższego rozstrzygnięcia Sąd ten oparł się na dokumentach, których prawdziwości nie zakwestionowano, na zeznaniach świadka oraz zeznaniach samych stron, gdyż były one spójne, logiczne, korespondowały z powyższym materiałem dowodowym, a w bezpośrednim kontakcie brzmiały przekonująco.

Sąd pierwszej instancji pominął pozostałe wnioski dowodowe, albowiem okoliczności mające być nimi wykazane nie miały dla rozstrzygnięcia istotnego znaczenia (tj. art. 227 k.p.c. a contrario).

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w niniejszej sprawie Sąd nie badał kwestii związanych z własnością przedmiotowego lokalu, a ochrona udzielana pozwanemu odnosić się mogła wyłącznie do faktu posiadania lokalu, nie zaś do własności. Zgodnie z art. 478 kpc w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że Sąd bada w tego typu sprawach ostatni stan posiadania, co należy odróżnić od ostatniego spokojnego stanu posiadania. Takie ograniczenie nie zostało przez ustawę wprowadzone.

Zgodnie z treścią art. 344 § 1 kc przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Roszczenie to nie jest zależne od dobrej wiary posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, chyba że prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdziło, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. Pozwana nie wykazała, by legitymowała się jakimkolwiek ze wskazanych w powołanym przepisie dokumentów.

W przedmiotowej sprawie bezspornym było zdaniem sądu pierwszej instancji, że dom położony w O. przy ul. (...), na skutek zawartej przez strony majątkowej umowy małżeńskiej, stanowi własność pozwanej oraz że powód zamieszkiwał w tym domu przez całe czas trwania związku małżeńskiego. Nie powinna również budzić wątpliwości okoliczność,

że wymieniając zamki w drzwiach pozwana uniemożliwiła powodowi dostęp do domu i tym samym dopuściła się naruszenia posiadania powoda.

Wskazał, iż zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1966 III RC 108/66, dla istnienia posiadania nie jest konieczne rzeczywiste korzystanie z rzeczy, lecz sama możliwość takiego korzystania. Tymczasem powód taką gotowość wykazywał. Przede wszystkim dom ten użytkował od wielu lat, w domu zgromadzone były należące do niego przedmioty zwykłego urządzenia domowego, umożliwiające w każdej chwili zamieszkanie, jak również przedmioty związane z prowadzoną wcześniej przez powoda działalnością gospodarczą.

Wszystkie te okoliczności znajdowały odzwierciedlenie w zeznaniach stron oraz świadków złożonych zarówno w niniejszym postępowaniu, jak i w sprawie o rozwód prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Olsztynie (VI RC 969/14). Świadek Z. K. oraz Z. S. jednoznacznie wskazali, że od chwili zakupu nieruchomości powód mieszkał tam razem z pozwaną. Nawet, gdy relacje pomiędzy stronami pogorszyły się i pomimo podpisanej małżeńskiej umowy majątkowej, powód w dalszym ciągu przebywał w domu przy ul. (...). Dokonywał niezbędnych napraw oraz opłacał rachunki. Także sam powód zeznał, że do momentu wymiany zamków w drzwiach opłacał rachunki za media.

W ocenie Sądu Rejonowego powód był posiadaczem nieruchomości położonej w O. przy ul. (...). W domu tym znajdowały się wszystkie rzeczy powoda. Jak zeznał powód, a na co wprost przeciwnie wskazywała powódka, powód nigdy nie mieszkał pod adresem – O. ul. (...). Ponadto w zeznaniach złożonych przed Sądem Okręgowym w Olsztynie pozwana przyznała, że strony wspólnie zamieszkiwały przy ul. (...) pomimo, że od dłuższego czasu nie żyli ze sobą. Z punktu widzenia niniejszego postępowania istotne okazały się zeznania pozwanej złożone na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Olsztynie 10 marca 2016 r. Pozwana wskazała wówczas, że „mąż izoluje się od dziecka, po pracy idzie do swojego pokoju na poddasze. Tam ogląda filmy”. Niewątpliwie świadczy to o fakcie posiadania przez powoda przedmiotowej nieruchomości.

Przypomniał, że w sprawach o naruszenie posiadania, Sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia. W ocenie Sądu Rejonowego, z ustalonego na podstawie zeznań świadków i stron stanu faktycznego wynika, że bezpośrednio przed wymianą zamków powód zamieszkiwał wspólnie z pozwaną i synem w domu przy ul. (...), a tym samym był posiadaczem przedmiotowej nieruchomości.

Mając zatem na uwadze powyższe powództwo uwzględnił.

O kosztach orzekł na zasadzie art. 98 § 1 kpc, zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W niniejszym postępowaniu powód poniósł koszty wynagrodzenia pełnomocnika (1.230 zł) oraz opłatę od pełnomocnictwa (17 zł), stąd też w pkt II wyroku Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.247 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od całości wyroku Sądu Rejonowego wniosła pozwana zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń stanu faktycznego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci błędnego ustalenia, że powód był posiadaczem zabudowanej nieruchomości położonej w O. przy ulicy (...) stanowiącej własność pozwanej, podczas gdy prawidłowa jego analiza prowadzi do wniosku, że sprawował on co najwyżej władztwo prekaryjne, które nie daje legitymacji do wystąpienia z powództwem o ochronę posiadania,

a w przypadku niepodzielenia powyższego zarzutu:

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 344 k.c. przez jego błędne zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym, podczas gdy prawidłowe ustalenie stanu faktycznego winno doprowadzić do konkluzji, iż nie doszło do naruszenia posiadania powoda,

a w przypadku niepodzielenia powyższego zarzutu:

3. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię, tj. art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w zw. z art. 344 k.c. w stanie faktycznym sprawy i przywrócenie posiadania powodowi, mimo iż jego żądanie stanowi nadużycie prawa i jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego z uwagi na ograniczenie możliwości pozwanej wykonywania swych wyłącznych uprawnień wynikających z prawa własności, a także kondycję psychiczną pozwanej i stan wzajemnych relacji stron, który pozwala na przyjęcie, że między nimi będzie dochodziło do dalszych konfliktów na tle wspólnego zamieszkiwania.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenia od powoda kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm przepisanych, o ile nie zostanie przedstawiony spis kosztów.

Powód w odpowiedzi na apelację żądał jej oddalenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślić wypada, że jeżeli sąd II instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia sądu pierwszej instancji, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego orzeczenia. W takiej sytuacji jest wystarczające, by stanowisko to znalazło wyraźne odzwierciedlenie w uzasadnieniu sądu odwoławczego. Uznając prawidłowość ustaleń faktycznych i oceny dowodów, sąd drugiej instancji nie ma obowiązku przeprowadzania na nowo własnej oceny dowodów, musi jednak szczegółowo odnieść się do tych ustaleń i ocen, które były kwestionowane w apelacji (por. wyrok SN z 27.04.2010 r., II PK 312/09).

W ocenie sądu odwoławczego Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a następnie zastosował należycie przepisy prawa materialnego. Tym samym Sąd Okręgowy przyjmuje je za podstawę swego orzeczenia, co czyni zbędnym odniesienie się do wszystkich zagadnień podnoszonych przez strony w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

Powyższe założenia należy w szczególności odnieść do kwestionowanych w apelacji ustaleń dotyczących przyjęcia, iż powód był posiadaczem nieruchomości pozwanej.

Zgodnie z art. 336 k.c., posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny).

Na tle okoliczności sprawy należało traktować powoda jako posiadacza zależnego nieruchomości. W typowych sytuacjach posiadania zależnego chodzi o użytkowanie wieczyste, najem, użyczenie, zastaw, obciążenie użytkowaniem itp. (wyrok SN z dnia 9 września 1977 r., II CR 304/77, OSNCP 1978, nr 7, poz. 111, z omówieniem T. Sangowskiego, Studia Ubezpieczeniowe 1981, nr 5, s. 218).

Powód mimo dokonania podziału majątku wspólnego i przyznania nieruchomości żonie, nadal zamieszkiwał w uprzednio wspólnym składniku majątkowym, opłacał szereg należności związanych z jego użytkowaniem, miał ta swoje rzeczy, był postrzegany przez sąsiadów jako osoba stale przebywająca w domu przy ulicy (...). Okoliczności te potwierdzała pozwana w sprawie o rozwód, m.in. na rozprawie w dniu 10 marca 2016 r., a więc niewiele ponad miesiąc przed wymianą zamków. Po pouczeniu o obowiązku mówienia prawdy wskazała, że „zajmuję mieszkanie własnościowe, koszty ponosimy oboje z mężem (...). Posiadam mieszkanie w szeregowcu, które wszyscy zajmujemy” (k. 123); „Nadal mieszkamy razem” (k. 125).

Należy zatem przyjąć, że strony łączyła umowa użyczenia (art. 710 i następne k.c.), zaś powód był posiadaczem zależnym nieruchomości.

Nie sposób podzielić twierdzeń pozwanej, iż byłego męża nie sposób uznać za posiadacza nieruchomości, gdyż był on co najwyżej prekarystą, któremu nie przysługuje ochrona posesoryjna.

Stanowisku takiemu przeczy przede wszystkim długotrwałość władania rzeczą przez męża, który w sposób niezakłócony zamieszkiwał w niegdyś wspólnym domu w okresie od 2005 do 2016 r. Precarium ma charakter grzesnościowy i zasadniczo krótkotrwały. Przyjmuje się zatem za dość nieprawdopodobne, by władztwo prekaryjne mogło istnieć tak długo, by wchodziło w grę zasiedzenie. Wieloletnie władanie cudzą rzeczą za zgodą tej osoby będzie z reguły poczytane za użyczenie. Prawdopodobieństwo, że dane władztwo nad rzeczą opiera się na precarium, jest odwrotnie proporcjonalne do czasu trwania tego władztwa (por. P. Księżak, Precarium w prawie polskim, Rejent 2007/2/58).

Niezasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 344 k.c. przez przyjęcie, iż doszło do naruszenia posiadania powoda. Dość przypomnieć, że pozwana przyznała, iż dokonała wymiany zamka w drzwiach wejściowych bez przekazania powodowi klucza (k. 156). Okoliczność, niewykazana zresztą, zgodnie z którą ma on dostęp do domu przez garaż, nie zmienia prawidłowej oceny, iż jego posiadanie zostało naruszone przez zmianę zamka do głównego wejścia do domu.

Nie sposób uwzględnić zarzutu apelacyjnego dotyczącego konieczności oddalenia powództwa z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Jak stanowi art. 5 k.c., nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Nie negując możliwości powołania się na sprzeczność żądania pozwu z zasadami współżycia społecznego w sprawach o ochronę naruszonego posiadania zauważyć trzeba, że powództwo takie powinno ulec oddaleniu tylko w razie rażącej kolizji roszczenia z tymi zasadami (por. wyrok SN z 06.05.1974 r., III CRN 79/74). Przyjmuje się, iż w sprawie o naruszenie posiadania ocena, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego może znajdować usprawiedliwienie w okolicznościach wyjątkowych, tym bardziej wyjątkowych, im bardziej naruszający posiadanie nie stroni od dalszych aktów samowoli (por. wyrok SN z 28.07.1970 r., III CRN 172/70).

Przenosząc powyższe założenia na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, że pozwana wskazuje na niecelowość przywrócenia posiadania byłemu mężowi z uwagi na obawę o potęgowanie sytuacji konfliktowych, a także swój stan zdrowia.

Nie sposób zaprzeczyć, iż między stronami istnieje poważny konflikt, którego apogeum zbiegło się z prowadzonym postępowaniem o rozwód. Prawdą jest również, że właścicielką spornej nieruchomości jest wyłącznie pozwana. Nie zmienia to jednak faktu, iż na skutek jej samowolnego zachowania powód pozbawiony został posiadania nieruchomości, która stanowiła centrum jego interesów życiowych. Nie potwierdziły się przy tym zarzuty apelującej odnośnie rażąco nagannego zachowania byłego męża, zaś rozwód orzeczono z winy obu stron. Oddalenie powództwa w takiej sytuacji prowadziłoby do akceptacji niedozwolonych form przymusu, które co do zasady ma prawo stosować jedynie organ egzekucyjny na podstawie tytułu wykonawczego. Decyzja taka prowadziłaby do usankcjonowania samowolnego zachowania jednego ze skonfliktowanych małżonków i w gruncie rzeczy czyniłaby zbytecznym istnienie przepisów dotyczących nakazania opuszczenia i opróżnienia wspólnie zajmowanego lokalu mieszkalnego.

Dodatkowo podkreślić należy, że pozwana nie wyartykułowała konkretnej zasady współżycia społecznego, z którą sprzeczne byłoby uwzględnienie powództwa posesoryjnego. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się również z urzędu takiej normy moralnej, stojącej na przeszkodzie podzieleniu żądania pozwu.

Nadto w praktyce stosowania prawa, a zwłaszcza w orzecznictwie sądowym, przyjmuje się, że na zasady współżycia społecznego może właściwie powoływać się tylko ten, kto sam swego prawa nie nadużywa. Tymczasem dokonując

oceny całokształtu zachowania pozwanej w toku niniejszej sprawy należy zwrócić uwagę, że wbrew oczywistym faktom, wynikającym choćby z jej przesłuchania w sprawie VI RC 969/14, bezpodstawnie zaprzeczała ona faktowi zamieszkiwania powoda w spornej nieruchomości. W tej sytuacji okoliczności związane ze stanem zdrowia skarżącej, niewywiązywaniem się powoda z obowiązku alimentacyjnego na rzecz wspólnego syna, nie mogą prowadzić do zniweczenia jego uprawnienia podmiotowego.

Z uwagi na złożenie przez pełnomocnika powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym spisu kosztów, brak było podstaw do ingerencji w rozstrzygnięcie o kosztach procesu zasądzonych przez Sąd Rejonowy.

Mając powyższe okoliczności na uwadze należało na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalić.

O kosztach należnych powodowi za instancję odwoławczą nie orzekano, albowiem nie wykazał on, by takowe poniósł.

Małgorzata Kasztelan Jacek Barczewski Mirosław Wieczorkiewicz